

R O D Z A J W I E D Z Y

=====

/felieton recenzyjny/

16. VII 69 M-6
All

Muszę się państwu przyznać, że z pewnym niepokojem rozpoczy-
-nam ów recenzyjny felieton. Nie sama książka, którą chcę omawiać
jest tego niepokoju przyczyną ale atmosfera, jaka wyrosła wokół
wszelkich prób oceniania współczesnej literatury a poezji w szcze-
gólności. Na łamach naszych pism kulturalnych - "Pomorza" i "Faktów
i Myśli" - recenzenci toczą uparte a żmudne boje o właściwy model
poezji. Osoba autora akuratn omawianego jest tylko dalekim preteks-
tem do mniej lub bardziej uczonych wywodów, w których powołując się
na najstarożytniejszych Greków i najnowocześniejszych filozofów
recenzenci chcą dojść do jądra prawdy, do oblicza zaangażowania,
do sensu twórczości, do kształtu języka. W imię tych jakże skompli-
kowanych zadań dopasowuje się więc recenzowany tomik do wielkiej
mnogości nazwisk i literackich prądów aż w końcu po przeczytaniu
recenzji wiemy już wszystko o wszystkim, tylko najmniej o książce
od której się to wszystko zaczęło.

Wydaje mi się, że pewne opracowania krytyczne dotyczące ogólnych

problemów i oblicza współczesnej poezji są nieodzowne i ciągle ich w końcu za mało, ale permanentne zamienianie każdej recenzji w pole walki o przyszłość polskiej poezji jest zabiegiem mocno przesadzonym. Tak więc państwo pozwolą, że wychodząc z tego przekonania mówić będę tylko o jednej książce, jednym poecie i o jednej poezji. Tym bardziej, że i tak skromnym ^{wyborze} ograniczeniu materiał jest wcale bogaty.

Może słów kilka o autorze. Wojciech Roszewski urodził się w roku 1939 - mieszka w Toruniu, jest pracownikiem naukowym na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Debiutował na łamach prasy w 1964 roku a pierwszy tomik "Przez ogień" opublikował w Wydawnictwie Morskim w roku 66-tym. Od tego czasu wzmożoną działalność poetycką i publicystyczną Wojciecha Roszewskiego mogliśmy obserwować na łamach wielu ogólnopolskich czasopism kulturalnych takich jak: "Twórczość", "Współczesność", "Kultura" i inne. Najnowszy tomik toruńskiego poety nosi tytuł "Rodzaj wiedzy" i wszystko co czytamy na 75-ciu stronach potwierdza słusność tego tytułu. Roszewski bowiem traktuje poezję właśnie tak jak to w tytule określił - jest ona dla niego rodzajem wiedzy.

Zważywszy zawodowe zainteresowania poety - przypominam / filozofia

należy oczekiwać, iż poezja Roszewskiego jest poezją filozoficzną. Nietrudno też to przypuszczenie zamienić w pewnik. Filozofia w tym tomiku jest jednak nie tylko rodzajem wiedzy - staje się rodzajem poezji - poezji głęboko humanistycznej, szczerze zaangażowanej w niepokoje człowieka współczesnego. ~~To że~~ Roszewski często odwołuje się w swoich mottach i dedykacjach do takich nazwisk jak: Jeffers, Rousseau, Rim^aboud - ~~wskazują na to, iż~~ ^{ale} wiersze te mają charakter polemiczny bo też i filozofia autora wypływa z sumy wiedzy, jaką niesie z sobą świadomość słów już dawniej wypowiedzianych, świadomość rodząca niepow^oodzenie. Kapitalnym w tym względzie przykładem jest następujący wiersz:

/"Ten, który pierwszy ogrodził"/ 47

Swoisty pantareizm tego wiersza, ów tryb oznajmiający ~~i czas~~ ^o nieodwracalnie i wciąż ~~terazniejszy~~, każą nam wierzyć, że owe

brzemiennie wydarzenie o którym mówi motto i przykre następstwa ^{to jest zawiśle i metod mialny} jakie przyniosło to pierwsze ogrodzenie - że to wszystko ma jednak jakiś sens, ^{dość magnetyczna i słowna, magnetyczna humanistka} ~~że oblicze naszej cywilizacji~~ ^{jakie w końcu} sens, ~~też~~ ^{nie} potwierdzają

Bo trzeba zauważyć, że cechą wierszy filozoficznych Wojciecha Roszewskiego, jest umiejętność znalezienia złotego środka, tajemniczego miejsca między radością i smutkiem, między pochwałą siły

i zrozumieniem słabości.

/"Tym co pragnę..."/ 7

Duża część wierszy z tomiku ma charakter typowo egocentryczny gdzie podmiot liryczny stara się samookreślić, gdzie pytanie o kim właściwie jestem..." - ciągle pozostaje otwarte. Wychodząc z powiedzenia Rimbouda, że " ja to ktoś inny" - snuje Roszewski refleksje, że "... mam swój udział w tobie, podobnie jak ty dysponujesz udziałem we mnie". Ta wiara w równowagę sił, owe szukanie katalizatorów, właściwych proporcji i uzależnienia jednostki od ogółu, od innych... przewija się w wielu wierszach toruńskiego poety. Między innymi w "Wymianie". Znamiennym jest to, że tam, gdzie poeta dokonuje rozrachunków z sobą, ale w powiązaniu z bliźnimi swymi - tam ów bilans zdaje się być wartością mimo wszystko budującą, optymistyczną. Tam zaś, gdzie jednostka jest tylko jednostką, gdzie kategorie moralne i etyczne kształtują się w izolacji, wewnątrz, w sobie - wtedy widzenie człowieka jest zgoła ciemne, przygnębiające.

/"Łowca"/ 37

Mimo, iż nie dominują, ^{ca} ale dość istotną rolę odgrywają w tomiku "Rodzaj wiedzy" wiersze erotyczne. Potraktowane z poważną zadumą, nie ~~wdające się w delectacje nad~~ ^{wjęć się} pięknem ukochanej - są te

strofy przejmującą rejestracją psychicznych wydarzeń a istota miłości daleka od stanów błogich uniesień - jawi się przed nami jako przeżycie niewymyślone, a więc tak jak wszystko co prawdziwe - skomplikowane i jak każde inne uczucie nie do końca jednoznaczne. Ta trzeźwość patrzenia na miłość nie jest równoznaczna z jakimkolwiek osłabieniem ładunku lirycznego tych erotyków. Widocznym przykładem ^{tego} na to jest urzekający wiersz rozpoczynający się od słów :
"Żeby dotrzeć do progu, na którym leżysz uśpiona".

/"Żeby dotrzeć do progu"/. 67

Wiersze Wojciecha Roszewskiego - z tomiku "Rodzaj wiedzy" cechuje różnorodność narracji: od tej powściągliwej, oznajmiającej po zrytmizowaną, dynamiczną jak w wierszu "Dźwięk żelaza". Mistrzowskie operowanie powtórzeniem, umiejętność zastosowania poetyki klasycyzującej, ułatwia odbiór tej poezji tak bogatej w niełatwe przecież problemy. Pragnąłbym też zwrócić uwagę na doskonałe pointowanie poszczególnych utworów - pointowanie uzyskane na ogół przez zastosowanie celnego i sumującego aforyzmu. Bezspornym osiągnięciem Roszewskiego jest także to, że terminy typowo filozoficzne współbrzmia w jego wierszach z ^{codziennym} ~~językiem~~ naszej codzienności.